

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/194578,Krzysztof-Kubiak-Polacy-w-bitwie-o-Narwik.html>
26.02.2026, 20:23



Krzysztof Kubiak: Polacy w bitwie o Narwik

Jeszcze w 1939 r. rozpoczęto rozmowy z polskim rządem emigracyjnym w sprawie sformowania wielkiej jednostki, która weszłaby w skład korpusu szykowanego dla wsparcia Finów. Ostatecznie jednak zmienna sytuacja międzynarodowa rzuciła Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich do norweskiego Narwiku.

27.05.2026

[Francja Niemcy Polskie Siły Zbrojne poza krajem Polskie wojsko Wielka Brytania](#)

Do portu w Harstad w północnej Norwegii 7 maja 1940 r. zainwazował z Francji statek pasażerski „Chrobry”. Na ląd zeszli żołnierze polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Chociaż ich państwo znajdowało się pod okupacją dwóch totalitarnych potęg, a od złożenia broni przez żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga upłynęło zaledwie pół roku, Polacy potrafili w bardzo krótkim czasie odtworzyć regularne siły zbrojne i podjąć walkę z Niemcami.

Związek Sowiecki najechał Finlandię 30 listopada 1939 r., realizując w ten sposób – po zagarnięciu wschodnich terenów Rzeczypospolitej, rumuńskiej Besarabii (Mołdawii) i wchłonięciu republik nadbałtyckich – tajne zapisy paktu zawartego z Niemcami. Finowie dzielnie walczyli, powstrzymując pierwszy impet sowieckiej nawały. Wtedy też Wielka Brytania i Francja powoli i bez entuzjazmu zaczęły przygotowywać się do wojskowego wsparcia Finów, aczkolwiek nie wiedzano, jak to zrobić. Szlak przez Bałtyk był wszak zablokowany przez Niemców, zaś od Atlantyku Finlandię oddzielały terytoria neutralnej Norwegii i Szwecji. Jedyny skrawek Finlandii dający dostęp do oceanu, czyli rejon Petsamo (dziś Pieczenga), zajęli Sowieci. Był on zresztą słabo skomunikowany z resztą kraju i bez możliwości wykorzystania go jako bazy dla działań o większym rozmachu. Jedyną realną szansę połączenia z Finami dawała tzw. kolej rudowa biegnąca z Narwiku do szwedzkiej Kiruny i stamtąd do portu Luleå nad Zatoką Botnicką, skąd było już tylko ok. 130 km do fińskiego Tornio.

Gabinetowe dywagacje

Norwegowie jednak nie palili się do udostępnienia aliantom swego terytorium. W Oslo cały czas liczono, że podobnie jak podczas Wielkiej Wojny kraj zdoła utrzymać neutralność. To zaś wymagało nader ostrożnego dokonywania wyborów. Słaby kraj był wszak wciśnięty między Niemcy, które wykorzystywały przybrzeżne tory wodne do importu szwedzkiej rudy, a Wielką Brytanię, która pragnęła tę arcyważną dla Rzeszy komunikację zerwać, oraz Związek Sowiecki mający własne plany w stosunku do państw skandynawskich.

Jeszcze większą rezerwę wykazywali wobec francusko-brytyjskich planów Szwedzi. Obawiali się, całkiem zresztą zasadnie, że cała aliancka „ekspedycja północna” zakończy się opanowaniem ośrodków wydobywczych rudy żelaza położonych w rejonie Kiruna-Gällivare i rudowej linii kolejowej. To zaś groziło kontrakcją niemiecką, czyli przeniesieniem wojny na terytorium Szwecji.

Nie były to bynajmniej jedyne ograniczenia. W stolicach alianckich, zwłaszcza w Paryżu, cały czas liczono na zawarcie jakiegoś rodzaju *modus operandi* z Sowietami. Zdawano sobie oczywiście sprawę, że sowiecki dyktator sprzymierzył się z Adolfem Hitlerem, że ugoda między nimi zawiera

niejawne klauzule terytorialne wymierzone w Polskę, że odbywa się całkowicie nielegalne zagarnianie Litwy, Łotwy i Estonii, że dokonano agresji na Finlandię. Jednakże marzenie o wielkim „aliansie ze wschodu” równoważącym demograficzną przewagę Niemiec było od czasów klęski w 1871 r. tak silne we francuskim myśleniu politycznym, że mimo wymienionych okoliczności nie potrafiono z nim radykalnie zerwać.

Niemniej sposobiąc się do realizacji najrozmaitszych scenariuszy, rozpoczęto rozmowy z polskim rządem emigracyjnym w sprawie sformowania wielkiej jednostki, która weszłaby w skład korpusu szykowanego dla wsparcia Finów. Z punktu widzenia gen. Władysława Sikorskiego była to doskonała sposobność, by sprawa Polski znów znalazła się wysoko na liście sojuszniczych wyzwań politycznych. Podkreślić należy, że był to dla rządu rezydującego w Paryżu wyjątkowo trudny okres. Polacy uczyli się działania w warunkach emigracji, Francuzi i Brytyjczycy, mimo zachowywania dyplomatycznych form, przejawiali skłonność do lekceważącego postrzegania uchodźczego rządu państwa, „które zostało rozbite w kilka tygodni”.

Trudno się więc dziwić, że Sikorki propozycję francuską zaakceptował. Umowę międzypaństwową zawarto 4 stycznia 1940 r., pierwsze dokumenty organizacyjne Sztab Naczelnego Wodza wytworzył 15 stycznia.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Francja, Niemcy, Polskie Siły Zbrojne poza krajem, Polskie wojsko, Wielka Brytania

Artykuł